

## R O Z M A I T O Ś C I.

W Sobotę

N<sup>ro</sup>. 50.

1. Maia 1819.

## T ę s k n o t a. \*)

Już młodey wiosny dzieci zbyt swawolne,  
Wonnym powiewem po gajach się gonią;  
Już od skośniałych więzów zimy wolne  
Czyste strumyki pośród kwiatów dzwonią;  
Wszystko ssie życie i roskosz z tęg ręki,  
Co w cudny powab naturę powleka,  
Dla mnie są martwe uroczę iey wdzięki —  
Elmira moja odemnie daleka!

Bez cucia widzę w rozliczne kolory  
Roskoszną wiosnę nowo przystroioną:  
Nie sil się, nie sil matko woiłney Flory,  
Napróżno palchne rozlaczasz swe tony.  
Twe piękne płody zwiędną bez zalety,  
Ja ich nie uszczknę, uwarzy ie spieka;  
Dla kogóż bowiem mam wiązać bukiety? —  
Elmira moja odemnie daleka!

Cznych słowików siedliska swobodne,  
Srebrny strumyku w cichym biegu kręty,  
Miękkie murawy i wy cienia chłodne,  
Żadney iuż dla mnie nie macie ponety!  
Powietrzney rzeszy święgoty mnie nudzą,  
Gaiki, w których smutek na mnie czeka,  
Napróżno swemi powaby mnie ładzą —  
Elmira moja odemnie daleka!

Niegdyś, ach niegdys, o słodkie wspomnienia!  
Zdroie roskoszy zewsząd mi się lały:  
Kwiat nie był wonny, wdzięczne ptaszat pienia,  
Miły wschód słońca, dąb mój okazały —  
W młdey teraz dla mnie postaci natura,  
Niewierna roskosz przedemną ucieka,  
Ściga mnie wszędzie tęsknota ponura —  
Elmira moja odemnie daleka!

Wszecmocne losy! kiedyż mniey zdradliwe  
Lubem marzeniom istotę nadacie? ...  
Ach ieżli wszystkie twory szczęśliwe  
Tkliwych zapatów, srodze zniszczyć macie,  
Niszcząc co żądza utworzyła płocha,  
Tey mi nadziei niechściecie wydzierać;  
Ze mnie Elmira czule, wiernie kocha,  
Tę gdy wydrzecie, dozwolcie — umierać.

## August Kocebuę.

(Z niemieckiego słownika konwersacyjnego.)

August Fryderyk Ferdynand Kocebuę urodził się dnia 3. Maia 1761. roku w Waymarze, gdzie wcześniej iuż postradał oycę, który tam był Xiążęcym Radcą Legaeyynym, matka zaś iego z młodszym bratem żyją ieszcze. Sam Kocebuę przyznaie matce swojej, że wiele przyczyniła się do wykształcenia iego, mówiąc, że z mlekiem macierzyńskiem wyszał smak do czytania i czucie. Żywością ducha i uczucia wyszczególniał się iuż w młodości latach; nie mając bowiem ieszcze zupełnie lat 6, odważał się iuż na próby pism poetyckich „Wypadek życia moiego“ mowi Kocebuę „który dla skutków swoich, największy miał wpływ na wykształcenie moie i mnie iuż od dzieciństwa na autora dramatycznego przeznaczył, był następujący: Aktor Abbt prайbył do Waymaru z swoim towarzystwem. Ciekawość moja była bez granic. Świętym jakimś strachem przerażony wszedłem do teatru. Mnóstwo świec, liczne zgromadzenie, straż, pełna tajemnicy zasłona, to wszystko w najwyższym stopniu natężyło moie oczekiwanie. Dawano Śmierć Adama przez Kłopotoka. Podniesiono zasłone, nadstawiłem bystro i oczy i uszy; nie uszło moiey uwagi ani słówko, ani żadne poruszenie. Zachwycony powróciłem do domu; pytano mnie, iak mi się podobało? Lecz Wielki Boże! podobalo, nie był to wyraz właściwy. Miałem opowiadać, lecz niemożem trafić ani do początku ani do końca. Niezyczylem sobie w całym Świecie większego szczęścia nad to, abym codziennie na takich widowiskach mógł bywać. Pojęć nie mogłem tego, iak inni ludzie tak spokojnie o tym mówić i dziennie interessa swoje z takim iak pierwey porządkiem odbywać mogli. Radość moja była bez granic, gdy potem Xiężna Amalkia zaprowadziła teatr stały, i niezawodnie naleyłszy pomiędzy wszystkimi,

\*) Rękopism nadesłany.

iakie podowczas znajdowały się w Niemczech. Seiler, Brandes, Boeck, i niesmiertelny Eckhof z rodzinami swoimi przybyli do Waymaru. Passya do teatru wzmagala się się we mnie od dnia do dnia, i bez wątpienia, między wszystkimi małemi i dorosłemi widzani, ja byłem nayważniejszym. Nieszczęśliwy pożar obrócił w przynę zamek Waymarski, a z nim razem i siedlisko moiej roskoszy. Rozpuszczone towarzystwo udało się do Goty. Uronitemnie jedną tzę po iego odiezzie. Tey to więc epoce po naywiększey części winien iestem wykształcenie rozumu i serca moiego. Wszystkie szlachetne uczucia wzbudziły się we mnie, Eckhof zaś cudownym graniem swoim, rozum mój i wyobraźnię zbogacił w myśli i wyobrażenia, których bez tey pobudki nigdy w tym stopniu nie byłbym osiągnął. Kocebue podowczas poświęcał się naukom gymnazyjalnym, gdzie Muzeusz, który w pozniejszy czasie został wniem iego, dając mu nauki i przykłady, szczególnie a może wyjącznie działał na niego. Gothe i Klinger bywali często w domu iego a mając więc ieszczę w młodości obcowanie z takimi mężami, musiały talenta iego osiągnąć naywyższy stopień doskonałości, do iakiego tylko zdolne były. Jeszcze nie miał zupełnie lat 16 gdy go wysłano do uniwersytetu w Jenie, gdzie skłonność iego do sztuki dramatycznej na Teatrze miłosników nowy żywioł dostała. Z przywiązania ku siostrze swojej, która poszła za mąż do Duisburgu, udał się na czas nieiaki do tamecznego uniwersytetu, z kąd w roku 1779. do Jeny powrócił, i zajmował się gorliwie nauką prawa, niezaniebdując atoli serca i myśli poświęcać teatrowi, i nieco komponować, co iednak nie zewszystkiem wyszczęólniało się, Lecz: Żony modne, komedya krótka, lepiej wypadła, i miała w istocie niektóre rysy komiczne; będąc bowiem anekdotami miasta przeplataną, podobala się, co może wzbudziło w nim skłonność do satyry. Zdawszy w krótcę potem popisy, został Adwokatem, i szczycił się w tenczas zupełną przyjaźnią poczciwego Mnzeusza, miewał z nim co dzień schadzki w ogrodzie, pisywał z nim przy iednym stole i z iednego kałamarza, i usiłował, jak Wielanda, Goethego, Hermesa, i Brandesa, także i Mnzeusza nasładować; dowodem tege iest iego pismo pod tytułem „Ja Historyja w ułomkach“ które w Ganimedzie wyszło dla Swiata czytaiącego. W Lipsku podał do druku ieden to-

mik „Powieści“ potem zaś w iesieni roku 1781 udał się do Petersburga, dokąd od iednego z przyaciół oycy swoiego powołany został. Tamdano mu miejsce Sekretarza przy Jenerale Gubernatorze Baurze, a że ten dyrekcyję teatru niemieckiego obiał, przeto przypadkowo dostał się Kocebue do żywiołu swoiego. Baur umarł po dwóch leciech i polecit Kocebuego opieczę Cesarzowej, która mianowała go Radcą tytułowym, w roku zaś 1783 zrobiono go Assesorem Naczelnego Appellacyi Trybunału w Rewalu. Roku 1785 został Prezydentem Magistratu Guberskiego w Prowincyi Estlandzkiej, i będąc nim, wyniesiono go na godność szlachcica, to iest do stanu, który będąc poetą tak często wyszydzał, lecz potem przez dzieło wydane pod tytułem: „O szlachectwie,“ iak się zdaie, chciał z nim poiednać się. W Rewalu udało się talentóm iego wydać znaczną liczbę dzieł, które ściągnęły na niego powszechną uwagę, i wkrótce uczyniły go polubieńcem Publiczności. Płody iego pod tytułem: „Nieszczęścia rodziny Ortenbergów (1784)“ iiego „Zbiory Krótkich pism (1787)“ naypierwey dowiedły w sposób nayzaszczytniejszy, iego nprzemy, szczęśliwy, i rozliczny dar przedstawiania. Szczególnie zaś dramata: „Nienawiść ludzii Żal.“ i „Indyianie w Anglii“ ziednaly Autorowi nayglówniejszą zaletę po wszystkich okolicach Niemiec. Zpowedowany nadwątoniem zdrowiem udał się roku 1790 do Pymontu, gdzie przez znane swe dzieło pod tytułem: „Doktor Bahrdt z zelaznem czołem,“ którego nieroztropnie wystawił pod nazwiskiem Knigge, postadał po większey części względy i szacunek, z iakim była Publiczność dla iego. Po smierci żony swoiey udał się do Paryża, lecz z tamąd usunął się dla zbliżaiących się niepokoików, i bawił nieiaki czas w Moguneyi. Żądał nwołnienia od służby, i osiadł w roku 1795 w Estlandyi na wsi, gdzie o ośm mil od Narwy pobudował dóm wiejski, Friedenthal, i aż do roku 1797 oddawał się tylko swoiey rodzinie i Muzóm. W tym to czasie wyszły „Naynowsze płody iego dowcipu,“ i około 20 Dramatów których oddzielnie wymieniać nie ma potrzeby. Tu uczyniono mu propozycyję, ażeby w miejsce Alxingera iechał do Wiednia na Autora dla Teatru Nadwornego. Przyjął te propozycyję, i wydał tam 18 tomów „Nowych Komedyi“ Lecz gdy w urządzie swoim wiele ponosił nieprzyjem-

ności, przeto po dwóch latach prosił o uwolnienie od służby, i pozyskał je z roczną pensją 1000 ZR. Zabawiwszy potem nieaki czas w Wymarze, przedsięwziął powrócić do Rosyi. Nieszczęście, które mu wydarzyło się, że na granicy aresztowanym, od rodziny rozłączonym, i bez dania przyczyny na Syberyję powleczonym został, ściągnęło uwagę prawie całej ucywilizowanej Europy. Pomyślny wypadek wyratował go z tamtąd. Pewien młody Rosyjanin nazwiskiem Krasnopolski przetłumaczył na język Rosyjski krótkie drama Kocebuego pod tytułem: „Stangret Piotra IIIgo“ Pismo to zawierało pochwały na Pawła Igo Przekład takowy dostał się Cesarzowi Pawłowi w rękopismie, i tak go zachwycił że zaraz wydał rozkazy, ażeby Autora z wygnania powołać, a gdy powrócił, obsypał go łaskami. Między innymi podarował mu dobrą koronę w Wroklu w Inflantach, polecił mu Dyrekcję teatru Niemieckiego i nadał mu tytuł nadwornego Rady. Kocebue wydał podówczas dzieło pod tytułem: „Naypamiętniejszy rok życia meiego“ w którym te swoje przypadki opisał, a które przeto wyręcza nas od ich opowiadania. Po śmierci Pawła Igo Kocebue pragnął powrócić do Ojczyzny swojej, i na żądanie własne otrzymał uwolnienie od służby, z tytułem Rady Kollegialnego, i z zatrzymaniem swojej pensji. Udał się tedy nazad do Wymar, gdzie zabawiwszy czas krótki przeniósł się do Jeny, i założył tam przyjemny ogród; lecz różne nieporozumienia zaszkodziły nim a Göthem, tak mu go zbrzydziły, że wkrótce i to siedlisko opuścił, a roku 1802 osiadł w Berlinie, gdzie połączwszy się z Garliebem Merkleem wydawał dziennik znany pod tytułem „Der Freymüthige.“ Kocebue i Merkel utworzyli Stronnictwo przeciwko Göthemu i partyzantom jego, a mianowicie przeciwko braciom Szleglom. Ale że na stronę tych przechylił się Spacier, będący podówczas Redaktorem Gazety dla Świata eleganckiego, przeto wybuchła w krótko, zacięta wojna między gazeciarzami, z niemałą rozrywką bezstronnej Publiczności. Nayważniejszym skutkiem nieporozumień między Kocebuem z Göthem było to, że literacką gazetę przeniesiono z Jeny do Halli, i że uniwersytet w Jenie upadł i tak iak nowa tamże wydawana Gazeta Literacka, nigdy już dó swojego dawnego bytu nie powrócił. Skutki z tąd wyływające mogłyby może być ważniejszymi aniżeli by zdawało się

komu na pierwsze spojrzenie, lecz chciawszy je tu przytaczać zapędzilibyśmy się za daleko. Nie chcemy rozstrzygać i tego, która strona w téj literackiej wojnie słuszność miała, ale to pewna, że Kocebue po naywiększej części śmiejących się miał na stronie swojej, i że pozyskał większość dla siebie, ponieważ wystąpił iako obrońca zdrowego rozumu. Göthe nie mieszał się nigdy do téj walki, chyba gdyby chciano policzyć do tego niektóre skinienia w przypiskach do dzieła: „Synowiec Dyderota przez Rameau“. Tymczasem spory te w ogólnosci nie były niepotrzebnymi, pociągnęły bowiem za sobą i dobre skutki, zwłaszcza gdy z czasem poiednali się obiedwie strony. Kocebue pozyskał dla siebie względy u Dworu Królewskiego w Berlinie i otrzymał Kanonię. Oprócz wielu większych dzieł dramatycznych wydał podówczas w swoim Almanaku dramatycznym, nieoszacowany zbiór małych dramatów, szczególniej dla teatrów domowych. Jego „Pamiętki z Paryża“ a później z Rzymu i Neapolu (dokąd iezdził w latach 1803 i 1804) zawierają nieco dobrego, a więcej przyjemnego, lecz wiele niedokładności i niejedne fałsze. Naukę Historii poświęcał się z większą pilnością. Postanowił stać się dzieiopisem Pruss i roku 1805 udał się tym celem do Królewca, gdzie Archiwum wolne mu było do przegładania, a to zatrudniło go przez czas spory. Przez lat kilka wydawał „Historię Pruss dawniejszą“ (4 części, w Rydze 1809) Dzieło to nie jest wprawdzie dziełem historycznym pierwszego rzędu lecz według słuszności warto jest umieszczenia w rzędzie dzieł historycznych. Nieszczęśliwy dla Pruss rok 1806 zniewolił go do schronienia się z otwartością swoją przed Francuzkami Sądami wojennymi do Rosyi, gdzie iednak nie przestawał przeciw Francuzom i ich Cesarzowi wołować bronią, iaka tylko dowcipnemu Autorowi użyć się dała, (n. p. w piśmie czasowem „Pszczola“) Rząd Francuzki twierdził z tego powodu, że Kocebue płatny był od Anglii, a Publiczność Niemiecka nbiegała się tem chciwiej za jego zagrabionemi pismami, im mniej w Niemczech, przed tajną Policją Francuzką, można było wymówić się z słówkiem otwartem lub wcale śmiałem. Ponieważ w takich okolicznościach jego wynętrzania się o Politycę wzbudzały w wyższym stopniu uwagę, przeto też w czasie owej wielkiej zmiany Europejskich okoliczności politycznych w roku 1815 zdawał się być wcale tym mężem,

któryby tak nieprzyjemne dla Francuzów sposobie nmystów w Narodach utrzymywać zdołał. Wyniesiony na Radcę Stanu udał się za Rosyyską główną kwaterą, i w Berlinie wydawał Niemiecką Gazetę Narodową. Dostyc szczególniejszym sposobem wydawały podówczas Gazety Francuzkie iednaki wyrok potępienia na Kocebnego i na Szlegla, ponieważ ci przeciwnicy poetyczni, zgadzali się w polityce. Nie można iednak zaprzeczyć, że ostatni z nich wystąpił i znaczniej i godniej. Współdziałanie Kocebnego ustało wkrótce; gdy bowiem Francuzi w roku 1813 naprzód postąpili, uszedł do Rosyi, gdzie niepoprzestał różnemi po części dowcipnemi i satyrycznemi, po części zaś bardzo prostemi pisemkami wykonywać wpływ do ducha czasu.

Kocebue za te usługi nie został bez nagrody; w roku bowiem 1814 powrócił do Pruss jako Jeneralny Konzul w Krolewcu, gdzie oprócz wielu pism politycznych tudzież większych i mniejszych Komedyj pisał także „Historyję Państw Niemiockich.“ (1 Tom, w Lipsku 1814.). Roku 1817. wysłano go do Niemiec, aby nieiako utrzymywał kontrolę na Literaturę tego kraju i Monarsze swoiemu e iey stanie, dążności i celach donosił. Chociaż wielokrotnie napaśowany, wszelako z wielkim okłaskiem wydawał swój Tygodnik Literacki pierwey w Waymarze a później w Manheimie, gdzie, iak wiadomo, zbrodnicza ręka zabójcy zadała mu raz smiertelny.

Widziemy z tego całego obrazu że Kocebue był równie mężem niepospolitych talentów, iak w czasie swojego Autorckiego zawodu, polubieńcem szczęcia. Ażeby tylko dwoma słowami oddać charakterystykę jego, zaledwieby nie można nazwać go W olterem Niemieckim; obadwa bowiem doświadczyli się w iednych wydziałach iako Autorowie, iako Filozofowie, iako dzieiopisarze i iako krytycy; obadwa mieli iednaką łatwość i pędność, iednaki zapal i uczucie, iednakowego ducha, ton i dowcip; obadwa odznaczali się iednaką śmiałością, niebacznością, zgłębianiem i niezupełnością równie w zaczęciu iako i w wykonywaniu, Dziełami niezgłębianemi i niezupełnie wypracowanemi wstawili się obadwa między wszystkimi prawie Narodami i ziednali sobie zaletę, luboć nie zawsze u znawców; tylko w piękności stylu i poprawności przechodził może Wolter Kocebnego. Dalsze porównanie niech skończy kto zechce, tu bowiem nie jest miej-

sce do tego, ani też do dokładney charakterystyki tego ulubionego Autora, którego tak często nad słuszność poniżano, lub wywyższano. Jeżeli porównamy Szyllera z Aeschylusem, a Göthego z Sofoklesem, możnaby może porównać Kocebuego z Eurypidem, bo w samey rzeczy miał wiele z iego cnót i przywar, równie iak w A. W. Szleglu znalazł swojego Arystofana. Słusznie przypisuie mu znakomite talenta do Dramatów romantycznych i obywatelskich; a szczególniejszy talent do Komedyi i Krotofilii, i nikt niezaprzeczy mu obfitości dowcipu i wesołości, iak rzadko znaleźć można. — Lecz Jean Paul może nie bez przyczyny twierdzi, że P. Kocebue miał za wiele dowcipu, aby był dobrym Autorem Komedyi.

### O szkodliwym wpływie iadu zapaloney śledziony bydła rogatego na zdrowie ludzi i zwierząt.

(Wypis z raportu Rejencyi Potsdamskiej, zdanego Ministerstwu Pruskiemu zawiadniającemu sprawami lekarskiemi.)

„Kilka posiadaczy bydła, którzy albo żyłacemu jeszcze bydłu goją rękę w pysk wkładali, albo krew zgęstniałą z stwardniałym gnoiem z kiszki odchodowej dobywali, dostało zapalenia gangrenuiacego na częściach ciała, sokami zarażonego bydłęcia dotkniętych. Owczarz z Neuendorf, rozpatroszył zdechłe na zapalenie śledziony bydło w Schleuen i umarł w kilka dni na gangrenę. Szczególniej uderzającym było zachorowanie i śmierć dzierzawy Blünnera w Recowie pod Nauen i iego Ekonomu Kressyna. Puszczając oni dnia 12. Lipca krew zapadłej na tę chorobę krowie, ręce nią zbroszyli. Pomimo umycia się w kilka minut, zachorował przecież dnia 16 Blünnner, a dnia 18 Kressyn. Ostatni umarł dnia 22. pierwsz dnia 25. Z przedsięwziętego przez Doktora Meiera trupów ich otworzenia, pokazało się wewnętrzne zapalenie i zniszczenie śledziony. W Szpandau niewiasta iedna napiwszy się mleka z krowy gangreny śledziony dotkniętej, dostała przyszców zapalonych, o śmierć przyprawiających. W wielu miejscach wyzdychały wszystkie psy i świnię, którym przez nieostrożność dopuszczono iedzenia mięsa z zdechłego na gangrenę bydłęcia; psy zaraz w 24 godzinach. W Decz pozdychały kaczkki, napiwszy się krwi zarażonemu tą chorobą bydłu puszczoney.“